

Fragment relacji świadka historii



ZBIGNIEW CHMURA

ur. 1932, Słupca



Zakres terytorialny i czasowy	Górkki Noteckie, 1945
--------------------------------------	-----------------------

Podróż w 1945 roku na Ziemię Zachodnie do Górek Noteckich

W 1945 roku ojciec, rocznik 1911, był w wojsku i już stał w szeregu, bo miał iść na front. Idzie polski oficer: *Chmura Józef? – Ja jestem. – Ty pracowałeś w niemieckiej fabryce obuwia? – Tak. – Umiesz robić obuwie?* A żołnierze chcieli oficerki. Zabrał ojca i urządził mu zakład szewski. Dał mu ludzi do pomocy i ojciec wszystkim oficerom robił buty. Nie było maszyn, tylko drewniane nogi. Ojciec kierował tą pracą. Przychodził do domu tylko spać. Rano zakładał mundur i szedł do pracy. Nie zabrali go na front. Wojna się skończyła. Gdy był w wojsku, zaprzyjaźnił się z majorem, który służył w desancie. Do Łodzi ze spadochronu skakał cztery razy. Mówił do ojca: *Józiu, napisz pismo, żeby cię zwolnili, bo masz czworo dzieci i chcesz jechać na Zachód.* Było takie hasło: *Chcesz chleb, jedź na Zachód. Chcesz pracę – jedź na Zachód, na Ziemię Odzyskane.* Ojciec napisał takie pismo. Major prowadził tę jednostkę i momentalnie dał ojcu zwolnienie z wojska. Z przedwojennego sklepu, z zakładu szewskiego nie było śladu. Ojciec podjął decyzję o wyjeździe. Wsiadł do pociągu sam, bo mówił: *Tam spotkam ludzi.* Do przedziału, w którym siedział ojciec, doszło czterech panów i dalej razem jechali na Zachód z nadzieją, że tam będą mieli pracę. Repatriantów zawsze serdecznie witano, mieli wszędzie pierwsze miejsce, mieli wybór. A ojciec był repatriantem, bo był zwolniony z wojska. Zajechali w Zielonogórskie. Postanowili, że wysiądą na kolejnym przystanku. Wioska nazywała się Górkki Noteckie, między Gorzowem a Strzelcami Krajeńskimi. Wychodzą z pociągu, a tam staruszek z latarką: *O, Jezus, o, Jezus! Aż tyle panoczków przyjechało tu do nas! Co wy tu będziecie robić!* Jeden pyta: *Młyn jest tu?* – *O, panie! Z nieba nam pan spadł! Stoi młyn gotowy do wzięcia. – A piekarnia?* To była duża wioska. Młynarz, piekarz, szynkarz byli między tymi czterema ludźmi. Jechał i pan wójt. Ojciec jako rzemieślnik od razu otworzył sobie zakład. W Górkach Noteckich mieszkaliśmy trzy lata.

Data i miejsce nagrania	25 lutego 2021, Dzierżonów
Rozmawiał/a	Jadwiga Horanin
Redakcja	Jadwiga Horanin
Prawa	Forum Dialogu Między Kulturami